

WOJCIECH RYCZEK (UJ, Kraków)

DORYCKA LUTNIA. *ODA DO JERZEGO RADZIWIŁŁA*
ANDRZEJA SCHOENA

εἰ δὲ σὺν πόνῳ τις εὖ πράσσοι, μελιγάρυες ὕμνοι
ὑστέρων ἀρχὰ λόγων
τέλλεται καὶ πιστὸν ὄρκιον μεγάλας ἀρεταῖς.

A jeśli z trudem osiągnie ktoś powodzenie,
powstają słodkie jak miód hymny,
początek przyszłych opowieści,
wierna poręka wielkich cnót.

Pindar, *Olimp.* XI. 4–6¹

25 maja 1592 roku² w Krakowie miała miejsce wielka i podniosła uroczystość – ingres nowego biskupa, kardynała (od 1584 roku)³ Jerzego Radzi-

¹ Przeł. A. Szastyńska-Siemion, cyt. za: Pindar, *Wybór poezji*, oprac. A. Szastyńska-Siemion, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981 (BN II 199), s. 60.

² Por. R. Skowron, *Kalendarium dziejów Wawelu do roku 1905*, Kraków 1990, s. 106.

³ Wyniesienie Jerzego Radziwiłła do godności kardynała zostało upamiętnione panegyrykiem znanego wówczas padewskiego humanisty Antonio Querenghi (1546–1633): *In cardinalatum Illustrissimi Principis episcopi Vlnensis. Antonii Quaerengi Patavini carmen*, Bononiae, apud Ioannem Rossium, 1584 (druk nieznanego Estreicherowi, nienotowany przez S. Ciampiego), egzemplarze: Biblioteca Casanatense, Coll. VOL MISC. 1472 7. Inv. 21833, Bibl. Naz. Centrale Roma (ze zb. Bibl. Collegio Romano), sygn. 34.7.B.7.8., Bibl. Naz. Braidense, sygn. ZCC.II.38/4. Utwór przedrukowano w następujących edycjach poematów A. Querenghiego: *Poematum variorum libri VI* z 1616 roku (Coloniae Ubiorum, apud Ioannem Kinckium sub Monocerote, 1616, ks. III, s. 142–148, pt. *Georgio Radivilo eumdem* [sic!] *in ordinem adscripto*) oraz *Hexametri carminis libri sex ac Rhapsodiae variorum carminum libri quinque* (Romae, apud Ludovicum Grignanum, 1629, ks. II, s. 28–32,

wiła (1556–1600). Od śmierci poprzednika na stolicy św. Stanisława, Piotra Myszkowskiego, minął już rok (5 czerwca 1591), mimo że nominacja na zaszczytny urząd pasterza diecezji krakowskiej została ogłoszona w niedługim czasie po śmierci znanego mecenasa Kochanowskiego⁴. Ukazały się wówczas dwa utwory okolicznościowe, przygotowane z myślą o uświetnieniu uroczystego wjazdu nowego biskupa do Krakowa przez wykładowcę sztuk wyzwolonych i filozofii w Akademii Krakowskiej Andrzeja Schoena z Głogowa (1552–1615)⁵, posługującego się *in litteris* pseudonimem „Eumorphus”, a przez Henryka Barycza uznanego za „płodnego wierszopisa łacińskiego srebrnego okresu polskiego humanizmu”⁶. Pierwszym z utworów była mowa określona jako wystąpienie gratulacyjne, zatytułowana *Ad Illustrissimum Principem, Georgium Radivilum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem, Episcopum Cracoviensem, in primum sui episcopatus ingressum, gratulatio*, drugim zaś *Oda ad Georgium Radivilum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem, Episcopum Cracoviensem, Principem amplissimum*. Zarysujmy szkicowo przynajmniej dwa z możliwych tropów interpretacyjnych, którymi może podążać lektura łacińskiego poematu Schoena⁷.

Georgii Radzivili Principis Lituani cardinalatus, inc. Torpuimus lento dudum mea cura veterino). Zob. U. Motta, *Antonio Querenghi (1546–1633): un letterato padovano nella Roma del tardo Rinascimento*, Milano 1997. Za zwrócenie mi uwagi na ten tekst dziękuję Doktorowi Grzegorzowi Franczakowi.

⁴ Radziwiłł przebywał wówczas w Rzymie i najwyraźniej nie spieszył się z powrotem do Krakowa. Nagła śmierć papieża Grzegorza XIV (16 października 1590) oznaczała dla biskupa nominata udział w konklawe, które pod koniec października wyłoniło kolejnego następcę św. Piotra, Innocentego IX (29 października 1591). Zapewne Radziwiłł nie zdążył jeszcze wydać poleceń związanych z powrotną podróżą do kraju, gdy dotarła do niego wiadomość o śmierci nowo wybranego papieża (30 grudnia, *nota bene* trzeciego w ciągu dwóch lat). Kolejne konklawe zakończyło się wyborem na Stolicę Piotrową kardynała Hipolita Aldobrandiniego, przebywającego w roli papieskiego legata w Polsce w latach 1588–1589, który przyjął imię Klemens VIII. Troska o zapewnienie ciągłości sukcesji apostolskiej, a następnie uroczystości związane z objęciem władzy przez nowego papieża skutecznie zatrzymywały Radziwiłła w Rzymie, przedłużając tym samym okres sedeswakancji biskupiej stolicy. Zob. K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 146–147; i dem, *Polscy kardynałowie*, Poznań 2001, s. 86.

⁵ Por. K. Mecherzyński, *Historia języka łacińskiego w Polsce*, Kraków 1833, s. 76: „[...] Jędrzej Schoen (*Schoneus*) znakomity i uwieńczony rymopis łaciński, od Justa Lipsjusza i współczesnych uczonych wysoko ceniony [...]”.

⁶ Zob. H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice, 1982, s. 48.

⁷ Składam w tym miejscu serdeczne podziękowania Prof. Elwirze Buszewicz za wiele cennych uwag, które pozwoliły mi dopracować przekład ody Schoena.

Najbardziej oczywistą perspektywą jest w tym przypadku rozpatrywanie ody krakowskiego poety w kontekście twórczości panegirycznej drugiej połowy XVI wieku. Schoen⁸ znany był już wówczas niektórym czytelnikom z krótkich utworów zamieszczanych w dziełach swego nauczyciela i mistrza, Stanisława Sokołowskiego⁹. Ingres nowego biskupa stanowił bez wątpienia jedno z ważniejszych wydarzeń dla profesorów i żaków Akademii Krakowskiej, którzy w osobie zarządcy diecezji witali również kancлера swojej uczelni. Biskup Myszkowski okazywał Akademii wiele zainteresowania, wspierał finansowo wykładających w niej profesorów, a także podejmował pierwsze kroki na drodze do koniecznej reformy uczelni¹⁰. Ta ożywiona działalność poprzednika na polu opieki nad uniwersytem budziła wśród krakowskich profesorów nadzieję na równie owocną kontynuację dzieła Myszkowskiego. Powitanie Radziwiłła, obejmującego stolicę św. Stanisława, stwarzało zatem znakomitą okazję do przypomnienia mu o obowiązkach względem krakowskiej *Almae Matris*. Za bardziej właściwą do poruszenia tej kwestii uznał poeta mowę gratulacyjną. Akademia Krakowska (*studia Iagellonia*) zostaje w niej przedstawiona jako „rodzicielka wielkich mężów” (*fecunda magnorum virorum parens*) i „najpiękniejsza siedziba szlachejnych sztuk” (*florentissimum bonarum artium domicilium*)¹¹,

⁸ Por. L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 597–600.

⁹ Można tu wymienić takie utwory okolicznościowe, jak: *Series heptachordi Socoloviani*, zamieszczona w *Orationes ecclesiasticae* Sokołowskiego z 1587 roku; *Periocha w Iustus Ioseph* (Kraków 1586); *Oda Magnae Matri Virgini w Nuntius salutis* (Kraków 1588).

¹⁰ Zob. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 472.

¹¹ „[...] imprimis tamen haec fecunda magnorum virorum parens, Academia Cracoviensis, quae iam olim se tibi totam tradidit et devovit, teque patrem patronum ac Mecenate suum apud omnes iactat et dilaudat. [...] Quot enim viri, quanta scientia, quamque in suis studiis varietate et copia in hac Academia nostra reperuntur, qui non una in re aliqua separatim elaborarunt, sed omnium prope artium ac rerum infinitam vim et materiam scientiam et cognitione comprehenderunt! Quam multi item viri principes tam sacrorum, quam reipublicae antistites, ex hoc florentissimo bonarum artium domicilio, ducentis prope continuis annis prodierint et nunc Dei beneficio prodeant, quis est qui nesciat? Ut enim vetera omittam Tomicios, Hosios, Cromeros, Patricios, Dlugossos, Miechovios, viva idque clarissima dignaque vel ipsius Aristotelis Lycaeï, vel Platonis Academiae gloria, exempla habemus, Karnkovium et Solicovium archiepiscopos, Baranovium, Costkam, Goslicium, Gomolinium episcopos, Crassinios, Socolovium, Tilicium, Scargam. Ita ut quicquid magnum et excellens in hac republica umquam fuerit, id omne, excipio paucos huic loco sit acceptum ferendum. Tuum igitur erit, Illustrissime Radivile, haec studia Iagellonia, quantum

a wyliczenie innych biskupów (m.in. Tomickiego, Kromera, Karnkowskiego), wspierających ją swoją opieką i pomocą materialną, oraz wybitnych ludzi związanych z krakowską Wszechnicą (m.in. Długosza, Hozjusza, Skargi, Sokołowskiego), nakłada na nowego biskupa niejako obowiązek zapewnienia uczelni warunków dla dalszego rozwoju i rozkwitu.

W odzie skierowanej do kardynała Radziwiłła temat pomocy Akademii Krakowskiej został całkowicie pominięty. Początek utworu pozostaje w wyraźnej zależności intertekstualnej w stosunku do poematu *Divus Stanislaus* Szymonowica, który Schoen prawdopodobnie poznał dzięki jednemu z wielu odpisów (drukem ukazał się dopiero w Krakowie w 1604 roku) krążących wśród przyjaciół poety ze Lwowa. W obu tekstach pojawia się ten sam wątek, który zgodnie z zasadami retorycznej inwencji, przenikającymi do reguł sztuki poetyki, organizuje wstęp wspomnianych utworów¹². W początkowej części tekstu roztrząsa się następującą kwestię: kogo godzi się poecie opiewać w pierwszej kolejności – wybitnego króla czy świętobliwego biskupa? Bez jednoznacznego przesądzania o ważności któregoś z możliwych tematów planowanego poematu obaj poeci decydują się głosić sławę i dokonania pobożnego biskupa. Ponadto Schoen podkreśla, że obie postaci jako mężowie Boży zasługują na to, by je opiewać, gdyż Bóg troszczy się zarówno o pasterza diecezji, jak i o władcę stojącego na

potes, potes autem plurimum pro egregio tuo erga religionem christianam studio, tueri et promovere eaque Serenissimo Regi nostro eiusque materterae reginae pientissimae ac universo senatui pro tua auctoritate et gratia, qua apud omnes vales, diligenter commendare⁹. A. Schoen, *Ad Illustrissimum Principem, Georgium Radivilum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem, Episcopum Cracoviensem, in primum sui episcopatus ingressum, gratulatio* (dalej: Schoen, *Gratulatio*), Kraków (in architypographia regia et ecclesiastica Lazari), 1592, Bibl. Narodowa im. Ossolińskich, sygn. 2472, k. A 4 v. – B 2 v.

¹² Por. początek utworu Szymonowica: „Saepe divisit meam | mentem, huc et huc alterna cogitatio, | queis prima honorum iudicio intrepido | ornamenta referrem. | His ne, qui isto gloriae | vulgi non taciti ora ventilante | igne succensi atque avidi populos | imperia ostentare per omnes, | militium ferocibus | nimbis redundantes, procellam ferream | belli, in remotas evomerent regio- | nes urbesque virosque | cultaque arva incultaeque | sceptrorumque potentias, cruento | turbine ad se corriperent, domini | terribiles late atque opulenti. | Anne iis, qui pectora | tranquilliora nacti, alumni pacis et | concordiae, unam iustitiam studio | exercere fidei | pergerent ad commoda | non privata adeo sua, ut suorum | civium attentis, placidis, aequanimis, | non cupidis iacturae alienae, | pauperum aequae ac divitum | recti aestimatores, superbis asperi, | iniuriosorum et mala agentum hominum | nequaquam tolerantes, | non maligni mitibus | legum solliciti, Dei timentes, | quos velut sacrum iubar aspicere | cuncti aveant et libero amore | diligant, soli mali | exhorreant [...]” Sz. Szymonowic, *Divus Stanislaus*, Kraków (Cracoviae: in Officina Lazari, Basilius Skalski) 1604, k. A – A v.

czele królestwa, hojnie udzielając im swojej łaski. Poetycka laudacja Radziwiłła rozwija się zgodnie z tradycyjnym porządkiem mowy epideiktycznej (przedstawienie pochodzenia osoby chwalonej – jej skrócona biografia – opis wyglądu zewnętrznego i posiadanych cnót). Pochwała słynącego z rozlicznych cnót rodu Radziwiłłów, krótka prezentacja kolejnych wydarzeń z życia biskupa (podróże po Europie¹³ i kreacja kardynalska) i zwięzły opis jego przymiotów intelektualnych, na czele z prawdziwie złotą wymową, składają się na literacki portret Jerzego Radziwiłła. Temu konwencjonalnemu w dużej mierze wizerunkowi oszczędzono indywidualnych rysów, co powoduje rozmycie przedstawionej postaci, którą przy drobnym retuszu stylistycznym mógłby z powodzeniem zastąpić zupełnie inny biskup z drugiej połowy XVI wieku, chociażby Myszkowski czy Maciejewski. Barwna biografia nowego biskupa dostarczała ciekawego materiału, choć wiele faktów trzeba było ze zrozumiałych względów przemilczeć. Jerzy Radziwiłł był bowiem synem twórcy potęgi rodu Radziwiłłów, Mikołaja zwanego Czarnym (1515–1565)¹⁴, fundatora linii na Ołyce i Nieświeżu i od 1557 roku głównego propagatora kalwinizmu na Litwie. Przyszły biskup krakowski odebrał staranne wykształcenie w szkołach kalwińskich w Wilnie i Nieświeżu i z gorliwością neofity poświęcił się służbie Kościołowi katolickiemu. Konwersje w rodzie Radziwiłłów nie były wówczas niczym nadzwyczajnym. Ojciec Jerzego, zanim porzucił katolicyzm i związał się z kalwinizmem, przez pewien czas wyznawał doktrynę religijną Marcina Lutra. Jerzy Radziwiłł został katolikiem dopiero w 1574 roku dzięki staraniom Piotra Skargi, a pięć lat później objął biskupstwo wileńskie. Zwieńczeniem kolejnych godności kościelnych stała się nominacja na pasterza diecezji krakowskiej.

Tematem komplementarnym względem laudacji Radziwiłła w panegirycznej odzie Schoena, analogicznym do relacji wątek – osnowa w strukturze tkaniny, pozostaje kwestia walki z szalejącą i dynamicznie rozprzestrzeniającą się herezją, którą może zwalczyć jedynie zdecydowane działanie biskupa¹⁵. Słowa te nabierają zupełnie nowego znaczenia, gdy przypomni-

¹³ Zob. dziariusz Radziwiłła, w którym opisuje głównie swój pobyt w Inflantach z polecenia Stefana I Batorego – *Pamiętnik Jerzego, księcia Radziwiłła, z lat 1556–1575*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1899.

¹⁴ Por. J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565)*, Warszawa 1939, s. 188–234.

¹⁵ Temat ten pojawia się również w mowie gratulacyjnej Schoena: „Quis enim templa in hac Cracoviensi terra ab haereticis vel inique occupata, vel impie eversa percenseret? Quis tot

my sobie, że ich adresem jest konwertyta, wywodzący się z rodu magnackiego otwarcie sprzyjającego kalwinizmowi. Mogą one również zostać potraktowane jako przejaw poetyckiej parezji, a więc szczerości i otwartości w mówieniu prawdy. Zakończenie utworu przenosi ośrodek „akcji panegirycznej” z Radziwiłła na wymienionych z nazwiska kanoników krakowskich (Kraśnińskiego, Sokołowskiego, Rusieckiego, Dębińskiego, Brudzińskiego, Tylickiego, Gałczyńskiego, Powodowskiego). Zabieg ten staje się bezpośrednią konsekwencją opisu biskupa jako przewodniczącego zgromadzenia kapłanów, którzy pomagają mu w zarządzaniu diecezją.

O wiele bardziej interesujące może się okazać umieszczenie ody Schoena w kontekście różnorodnej grupy zjawisk w poezji nowołacińskiej drugiej połowy XVI wieku, którą określa postulat naśladowania stylu Pindara (*imitatio Pindari*)¹⁶. Struktura interesującego nas utworu odzwierciedla triadyczny układ epinikiów Pindara¹⁷: strofie zbudowanej z siedemnastu wersów odpowiada antystrofa powtarzająca metryczno-wersyfikacyjną budowę strofy, a całość zamyka trzynastowersowy „dośpiew” (epoda). Jak zauważył Tadeusz Sinko¹⁸ w studium poświęconemu analizie zjawiska podążania za stylistycznymi wzorcami poety z Teb w łacińskiej poezji Szymonowica, imitacja ta miała głównie charakter naśladowania sposobów poetyckiego obrazowania Pindara, a nie tworzenia po łacinie poezji w wykorzystywanych przez niego metrach. Uwagę tę można odnieść także do utworu Schoena, który pod względem metrycznym zdradza wyraźną skłonność do operowania kombinacjami stóp opartych na jambach i trochejach, najczęściej w postaci dymetrów lub trymetrów.

tamque varias ac multiplices et non minus secum, quam cum Evangelica veritate pugnantes doctrinas et opiniones ab hominibus inquietis et rerum novarum cupidis proseminatas, certo numero complecteretur? Quis erepta sacro ordini iudicia, ereptam fortem et haereditatem Christi, erepta tot varia ornamenta atque decora aliasque non ferendas iniurias satis lugere ac deplorare possit? Mitto effrenatam hominum audaciam, superbiam intolerabilem, capitale in omnes bonos odium, tumultus, factiones, legum denique ac magistratuum contemptum, omnisque aequi et honesti foedam dissolutionem et quid non?”, Schoen, *Gratulatio*, k. A 2 v. – A 3.

¹⁶ Por. najpełniejsze omówienie tego zjawiska: S.P. Renard, *Pindar and the Renaissance hymn-ode, 1450–1700*, Tempe, Arizona 2001.

¹⁷ Zob. A. Szastyńska-Siemion, *Epinikion greckie: monografia gatunku*, Wrocław 1975.

¹⁸ T. Sinko, „Pindarus Polonus”. *Rzecz o łacińskich odach Szymonowica*, [w:] idem, *Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wybór i oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988, s. 243–244.

Z dużą zręcznością posługuje się poeta toposami przejętymi z poezji greckiego liryka. W *I Odzie Olimpijskiej* Pindara pojawia się, charakterystyczny dla wszelkich ogólnych uwag na temat poezji, obraz zdejmowania formingi z kołka jako wyobrażenie początku twórczości poetyckiej (por. v. 26–27 i przyp. 3). Poeta bierze w swoje dłonie instrument (pióro) i zaczyna opiewać zwycięzcę (pisać odę). Schoen wykorzystuje ten topos jako centralną figurę wstępu, ale bynajmniej nie poprzestaje na tym, gdyż w zakończeniu ody powraca do lutni, którą trzeba odłożyć. Egzordialny topos zostaje twórczo przekształcony w formułę zakończenia. Antytetyczność obu czynności poety uwydatnia przeciwstawienie czasowników *exime* (v. 26–27) i *occule* (v. 139). Schoen pogłębia ponadto polisemantyczność toposu przejętego z poetyckiej frazeologii Pindara poprzez nałożenie na obraz zdejmowania/odkładania liry topiki skromności i autodeprecjacji. „Nieznaczną lirą” (*lyra brevis*) ze wstępu i „ochryplą lirą” (*lyra rauca*) z zakończenia ody stają się atrybutem poety onieśmielonego i zawstydzonego z powodu doskonałości poezji liryka z Teb, a w dodatku doskonale pamiętającego pouczenia Horacego (*Carm.* IV. 2. *Pindarum quisquis studet aemulari*)¹⁹, przestrzegającego przed wszelkimi bezkrytycznymi próbami dorównania „głębokim pieśniom Pindara” (*profundo Pindarus ore*), „Dirkajskiemu łabędziowi” (*Dircaeam cycnum*), wobec którego sam Wenuzyjczyk jest tylko „matyńską pszczołą” (*apis Matinae*). Przywołanie tego tekstu w kontekście omawianego utworu wydaje się zasadne z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, przyjaciel Schoena z Akademii Krakowskiej, Sebastian Petrycy z Pilzna, parafrazując wspomnianą odę Horacego, uczynił poetę z Głogowa adresatem swej literackiej wypowiedzi – *Oda* IV. 2. *Wyrażenie Pindara trudne. Do Andrzeja Schona, doktora, teologa i poety*. W odzie Pilznianina czytamy:

Ten łabęć głośny wlatuje wysoko,
 Że go pod niebem nie dościga oko,
 Schonie, a ja jak w pracowitym pszczoła
 Lecie wesoła

Wdzięcznego kwiecica po łąkach, po lesie,
 Szukając, mało co do ula niesie,

¹⁹ Por. K.H. Flakus, *Dzieła wszystkie*, tekst łac. do druku przygotował, wyboru przekładu dokonał, przedmową, życiorysem poety, wersyfikacją i komentarzem opatrzył O. Jurawicz, t. I: *Ody i epody*, Warszawa 2000, s. 310–315.

Natykam pilnym myśleniem zawity
Rym pracowity²⁰.

Decyzja Sebastiana Petrycego z Pilzna była zapewne podyktowana znajomością literackich zainteresowań Schoena, wśród których dominowała lektura, komentowanie i naśladowanie Pindara. „Wesoła pszczoła” (spokrewniona zapewne w literackim uniwersum z „matyńską pszczołą”) w zestawieniu z łabędziem wyobrażającym tebańskiego poetę staje się w tym przypadku metaforyczną, a przez to bogatą w rozliczne znaczenia, ilustracją określonego modelu poetyckiej inwencji²¹ opartej na starannej selekcji i twórczym przekształceniu idei i słów wynajdywanych dzięki uważnej lekturze innych tekstów. Pełnowymiarowa i krytyczna imitacja obejmuje naśladowanie zarówno *res*, jak i *verba*. Jeśli jej załączkiem pozostaje w dodatku doświadczenie lektury, to ona sama sytuuje się od samego początku w otwartym na liczne (re)interpretacje polu intertekstualności. Schoen (v. 38–39) włącza poetycki obraz pszczoły spijającej najlepsze nektary w znacznie bardziej rozbudowaną laudację Radziwiłła. W obu przypadkach zakłada się, że pszczoła zgodnie z wyobrażeniami starożytnych (por. Verg. *Georg.* IV. 220: „esse apibus partem divinae mentis et haustu”) posiada w sobie boską iskrę w postaci zdolności świadomego dokonywania wyborów i umiejętności tworzenia zorganizowanej społeczności. Druga przyczyna potraktowania ody Horacego (czy też jej parafrazy, która wyszła spod pióra Sebastiana Petrycego z Pilzna) jako kontekstu dla utworu Schoena wpływa z przekonania, że Wenuzyczyk stał się dla późniejszych poetów przewodnikiem, ale również niedoścignionym wzorem w twórczym naśladowaniu Pindara²². Oda, która jest przede wszystkim poetyckim hołdem

²⁰ S. Petrycy, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, oprac. J. Wójcicki, Warszawa 2006, s. 167–168.

²¹ Por. D.C. Maleszyński, *Człowiek w tekście. Formy istnienia według literatury staropolskiej*, Poznań 2002, s. 47–72. Autor podkreśla (s. 60), że: „Teoria *mimesis* założona w metaforze pszczoły doprowadziła do wyartykułowania i samookreślenia się poetyki fundamentalnej opartej na *transformacyjnej regule intertekstualności*. Natomiast kontrpropozycją drugiej poetyki [...] było wykorzystanie *reguły samoistnej generatywności* (pająk, jedwabnik)”.

²² Zob. m.in. M. Brożek, *Pindar i pindaryzm w starożytnej literaturze łacińskiej (De Pindari memoria et notitia apud Romanos obvia)*, „Meander” 20 (1965), s. 83–94; V. Moul, *Jonson, Horace and the Classical Tradition*, Cambridge 2010, zwłaszcza rozdz. *Jonson's Odes: Horatian lyric presence and the dialogue with Pindar*, s. 13–54, a także W.H. Race, *Horace's Debt to Pindar*, [w:] *A Companion to Horace*, ed. by G. Davis, Oxford 2010, s. 147–174.

dla greckiego liryka²³, pozostaje w równej mierze doskonałym w swej tekstowej realizacji zapisem imitacji stylu Pindara, najpełniej ujawniającej się w sposobie obrazowania poetyckiego. Naśladowanie tebańskiego poety na gruncie języka łacińskiego zostaje w ten sposób zapośredniczone w poezji Horacego, zwłaszcza w tych tekstach, w których swobodnie i twórczo przekształca on idee i poetyckie frazy zapożyczone z dzieł Pindara.

„Ochrypla lira” nie tylko zostaje wpisana w formułę zakończenia ody, ale stanowi także istotny element znacznie bardziej rozbudowanej *recusatio*. Poeta może odłożyć lutnię, która nie jest w stanie ani umiejętnie naśladować Pindara, ani dość okazałe wystawiać Radziwiłła i kanoników krakowskich, gdyż uznaje poetycką doskonałość i wyższość Szymonowica w podążaniu na gruncie języka łacińskiego za niedoścignionym wzorcem. Określenie „dorycka lutnia” (*Doria cum cithara*)²⁴ stało się emblematem poezji greckiego liryka (który pisał wprawdzie o formindze) i hasłem wywoławczym jego poezji panegirycznej uznanej za Horacym za doskonałą pod niemal każdym względem (metrycznym, inwencyjnym, kompozycyjnym, językowym). Jan Kochanowski zwracał się nieco wcześniej przed

²³ Por. G. Davis, *Polyhymnia. The Rhetoric of Horatian Lyric Discourse*, Berkeley–Los Angeles 1991, s. 134–135.

²⁴ Zakończenie omawianej ody Schoena stało się przedmiotem licznych nieporozumień wśród badaczy twórczości Szymona Szymonowica, które zwięźle opisał Marian Chachaj (por. idem, *Dzieje opinii Andrzeja Schoneusa o talencie poetyckim własnym i Szymona Szymonowica*, „Folia Bibliologica” XL/XLI (1992/1993), s. 7–12). K. Heck w znanym tekście dotyczącym życia i twórczości „łacińskiego Pindara” (*Szymon Szymonowicz, jego żywot i dzieła*, Kraków 1901) podał na podstawie artykułu Z. Węclewskiego (*Szlązacy w Polsce II. Andrzej Schoneus, rektor Akademii Krakowskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 7 (1879), s. 386, przyp. 3) błędną informację (później ją skorygował), że trzy końcowe wersy interesującej nas ody pochodzą z sielanki Schoena *Adonis* z 1581 roku (dedykowanej Jerzemu Radziwiłłowi, biskupowi wileńskiemu), co pozwoliło mu na podstawie tego poetyckiego stwierdzenia przypuszczać, że Szymonowicz przebywał na początku lat 80. XVI wieku w Krakowie. Tę błędną wiadomość (mimo późniejszego sprostowania Hecka) powtórzył H. Barycz (*Szymon Szymonowicz w Uniwersytecie Krakowskim*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzczanowskiego*, Kraków 1936, s. 120–121 oraz *Dwaj poeci renesansowi w murach Uniwersytetu Krakowskiego*, [w:] *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 37 i 411, przyp. 54), a także T. Sinko w cytowanym artykule o zależnościach między poezją Szymonowica a twórczością Pindara (s. 237). Ewa Jolanta Głębińska, która zasadniczo wiernie odtwarza poglądy T. Sinki na temat sposobów imitacji tebańskiego poety przez Szymonowica, uwzględniła w swej analizie rozpoznania Chachaja, chociaż zrezygnowała z bliższego omówienia przynajmniej zakończenia utworu Schoena, por. ead. ead., *Szymon Szymonowicz. Poeta Latinus*, Warszawa 2001, s. 93.

poematami Szymonowica i Schoena w utworze *Epinicion* (Kraków 1583) do Muzy, by pospieszyła z „dorycką lutnią” (*Doride cum cithara*) na spotkanie Stefana I Batorego, powracającego ze zwycięskiej wojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Wspominając igrzyska w Olimpii, Nemei i na Przesmyku Istmijskim, o których nikt już zdaniem Kochanowskiego nie pamięta, poeta usiłował wskazać rację istnienia i podkreślić sensowność uprawiania poezji panegirycznej (a może nawet poezji w ogóle). Mimo że opadł kurz na olimpijskich stadionach, a laurowe wieńce zwycięzców utraciły swoją świeżość, to przecież takie wartości, jak cnota (*virtus*) i męstwo ducha (*vis animi*), nigdy nie tracą znaczenia, a opiewające je teksty nie zostaną nadgryzione „zawistnym zębem czasu” (*dente aevi invido*).

Summary

The paper consists of two, closely related, parts, a brief introduction to the reading of the poem written by Neo-Latin poet from Cracow, Andrzej Schoen (*Andreas Schoneus*, 1552–1615), and the transcription of this text and its translation from original Latin into Polish. The ode dedicated to Jerzy Radziwiłł (*Oda ad Georgium Radivilum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem, Episcopum Cracoviensem, Principem amplissimum*), bishop of Cracow, fits within the wider context of the imitation (and the emulation as well), concentrating on a literary game with the style of Pindar. Schoen produced his work in a style that mixes a poetic imaginary of the poet from Thebes and Horatian lyric discourse. The poetry created by Pindar is treated in this case as an inexhaustible source of the ideas associated mainly with the concept of a poet and a poetry as well as easily recognizable key-words and phrases taken from his poetic phraseology. The main aim of the perspective adopted in these critical enquiries is to present a variety of intertextual and cross-contextual connections between the lyric of Greek poet and the ode of his early modern imitator.